Nasze drugie imi?

Wiod?cym tematem dzisiejszych czyta? jest Bo?e Mi?osierdzie. Bóg jest mi?o?ci?, ale Jego mi?o?? do ludzi wyra?a si? przede wszystkim jako mi?osierdzie.

Gdyby Bóg, b?d?c wszechmog?cy, nie by? równie? mi?osierny, zniszczy?by ju? dawno ten ?wiat, w obliczu tylu grzechów pope?nionych przez ludzi i narody.

O tym s?yszeli?my w?a?nie w pierwszym czytaniu. Bóg mia? zamiar zniszczy? naród wybrany, bo okaza? si? niewierny, adoruj?cy cielca z metalu zamiast prawdziwego Boga. Kiedy jednak Moj?esz wspomnia? Mu o przymierzu, które zawar? z Abrahamem, Bóg odst?pi? od tego zamiaru. Mi?osierdzie przewa?y?o nad sprawiedliwo?ci?.

List ?wi?tego Paw?a do Tymoteusza, z kolei, ujawnia nam jak Bo?e mi?osierdzie ogarn??o Aposto?a, który czuje si? w sposób szczególny dzieckiem mi?osierdzia Bo?ego, bo blu?ni? przeciwko Chrystusowi i prze?ladowa? pierwszych chrze?cijan. Bóg mu to przebaczy?. Teraz Pawe? wie, ?e Jezus przyszed? na ?wiat, aby zbawi? grzeszników i sam uwa?a si? za pierwszego z nich. W nim jednak obfita okaza?a si? ?aska, bo Chrystus chcia? go uczyni? narz?dziem i ?wiadkiem Bo?ego mi?osierdzia dla wszystkich pokole? chrze?cijan.

Ewangelia ?wi?tego ?ukasza potwierdza, ?e misja Jezusa mia?a na celu szczególnie ratowanie grzeszników. Czytamy, jak Jezus interesowa? si? nimi, jad? i pi? razem z nimi, a oni Go ch?tnie s?uchali i szanowali. W Ewangeliach nie znajdziemy ?adnych epizodów, gdzie poganie, celnicy i grzesznicy post?powali przeciwko Niemu. Nawet Pi?at chcia? Go uwolni?.

Powa?ne trudno?ci natomiast, mia? Jezus ci?gle z przedstawicielami i obro?cami prawa i tradycji ?ydowskich, z lud?mi, którzy czuli si? sprawiedliwi.

W tej Ewangelii Jezus odnosi si? do nich z delikatno?ci?, opowiadaj?c dwie z najbardziej znanych przypowie?ci: o zagubionej owcy i o zagubionej drachmie.

Konkluzja Jezusa jest bardzo pocieszaj?ca: „W Niebie wi?ksza b?dzie rado?? z jednego grzesznika, który si? nawraca, ni? z dziewi??dziesi?ciu dziewi?ciu sprawiedliwych, którzy nie potrzebuj? nawrócenia”.

A my, jak si? czujemy? Czy w roli tego jednego grzesznika, czy w gronie tych dziewi??dziesi?ciu dziewi?ciu sprawiedliwych? Mo?e w gronie tych drugich? Czy

to znaczy, ?e wtedy nie potrzebujemy Bo?ego mi?osierdzia?

Je?li dobrze si? zastanowimy, powinni?my zda? sobie spraw?, ?e nawet wtedy, kiedy nic z?ego nie robimy, nie zawsze czynimy dobro, które mogliby?my czyni?. A to jest ju? grzechem zaniedbania. Dlatego Pismo ?wi?te stwierdza, ?e równie? sprawiedliwy grzeszy kilka razy dziennie i potrzebuje Bo?ego mi?osierdzia. ?wiadomi tego, powinni?my stara? si? rozwija? w nas serce na wzór serca Jezusowego, serce otwarte na ka?dego cz?owieka, równie? na grzeszników.

Jak wygl?da moje serce? Czy jest otwarte jak serce Jezusa? Czy mo?e patrz? tylko z pogard? na ludzi, którzy b??dz? jak zagubione owce, a nie ruszam na szukanie ich, by im pomaga??

Mo?e oni nie s? daleko. Mo?e s? w s?siedztwie, mo?e w rodzinie, mo?e w miejscu pracy. Czy modl? si? za nich? Czy czyni? co? dobrego dla nich? Czy tylko patrz?, jak oni dalej si? gubi??

Ojciec ?wi?ty Franciszek mówi, ?e Mi?osierdzie jest imieniem Boga.

Oby mi?osierdzie sta?o si? drugim imieniem równie? ka?dego z nas: Roberto mi?osierdzie, Patrycja mi?osierdzie, Darek mi?osierdzie, Gra?yna mi?osierdzie.

Warto o to prosi? Boga.

Ks. Roberto